

## **Uchwała z dnia 25 października 2006 r., III CZP 74/06**

*Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący)*

*Sędzia SN Iwona Koper (sprawozdawca)*

*Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski*

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Banku Handlowego S.A. w W. przeciwko Zbigniewowi C. i Irenie C. o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika Irenie C., po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 25 października 2006 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 30 czerwca 2006 r.:

„Czy w przypadku gdy postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika zostało wydane przed dniem 2 marca 2006 r., natomiast zażalenie na to postanowienie złożone po tym dniu, zastosowanie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398) w postępowaniu zażaleniowym reguluje art. 149 ust. 1 czy też art. 149 ust. 2 tej ustawy?”

podjął uchwałę:

**Do zażalenia na postanowienie o nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika, wydane przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), mają zastosowanie przepisy tej ustawy (art. 149 ust. 1).**

### **Uzasadnienie**

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne powstało przy rozpoznawaniu przez Sąd Okręgowy zażalenia na postanowienie Sądu pierwszej instancji, którym odrzucono zażalenie małżonka dłużnika na postanowienie sądu pierwszej instancji uwzględniające wniosek o nadanie

przeciwko niemu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko dłużnikowi.

Uzasadniając zażalenie skarżący zarzucił, że Sąd pierwszej instancji, który zwrócił jego wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, a w konsekwencji odrzucił zażalenie na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, błędnie zastosował przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 – dalej: "u.k.s.c."). Podnosił, że postępowanie klauzulowe mieści się w pojęciu sprawy egzekucyjnej w rozumieniu art. 149 ust. 2 u.k.s.c., zatem w sprawie, w której doszło do złożenia zażalenia, powinny mieć zastosowanie dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pośrednią przyczyną odrzucenia zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko skarżącemu był zwrot wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, złożonego już pod rządami ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez kwalifikowanego pełnomocnika, bez dołączenia wymaganego formularza (art. 102 ust. 4 u.k.s.c.). Jednak, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, złożone w sprawie zażalenie podlega odrzuceniu z innych przyczyn niż wskazane przez Sąd Rejonowy. Przy przyjęciu, że w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy mają zastosowanie przepisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych założenie to musi dotyczyć zarówno samego wniesienia środka odwoławczego, jak i wymagań formalnych ewentualnie następującego po nim wniosku o zwolnienie od kosztów. W takim stanie rzeczy wniesione w sprawie zażalenie powinno podlegać odrzuceniu już z tej przyczyny, że jest objęte opłatą w wysokości stałej (art. 71 pkt 2 w związku z art. 19 ust. 3 pkt 2 u.k.s.c.) i – sporządzone przez kwalifikowanego pełnomocnika – nie zostało należycie opłacone (art. 130<sup>2</sup> § 3 k.p.c.).

Istota problemu występującego w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy sprowadza się zatem do tego, czy do sposobu opłacenia złożonego w tej sprawie zażalenia oraz do skutków jego ewentualnego nieprawidłowego opłacenia powinny znaleźć zastosowanie przepisy obowiązującej ustawy, co oznaczałoby, że postanowienie Sądu Rejonowego jest trafne, mimo nieprawidłowego uzasadnienia, czy też przepisy ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz.U. 2002 r. Nr 9, poz. 88 ze zm.), a wówczas

skuteczne złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów przerwałoby termin do uiszczenia opłaty od zażalenia.

Na tym tle, w związku z treścią art. 149 u.k.s.c., powstają dwa zasadnicze zagadnienia dotyczące zawartej w nim regulacji intertemporalnej. Pierwsze dotyczy tego, czy zastosowanie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych do wszczętego przed jej wejściem w życie postępowania klauzulowego reguluje art. 149 ust. 1 u.k.s.c., czy też art. 149 ust. 2 u.k.s.c., zgodnie z którym, w sprawach egzekucyjnych wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy, dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych stosuje się, aż do zakończenia postępowania. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tego problemu ma sposób rozumienia, występującego w art. 149 ust. 2 u.k.s.c., pojęcia „sprawa egzekucyjna”. W razie zaś uznania, że do oceny zastosowania ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w postępowaniu klauzulowym miarodajny jest art. 149 ust. 1 u.k.s.c., wyłania się konieczność wyjaśnienia, z jaką chwilą dochodzi do zakończenia postępowania w instancji w rozumieniu art. 149 ust. 1 u.k.s.c..

Stanowisko judykatury dotyczące usytuowania postępowania klauzulowego w ramach struktury postępowania cywilnego jest niejednolite. W wielu wypowiedziach Sąd Najwyższy uznawał orzeczenia wydawane w postępowaniu klauzulowym lub samo postępowanie klauzulowe za element postępowania egzekucyjnego (por. uchwała z dnia 5 lipca 1974 r., III CZP 25/74, OSNCP 1975, nr 1, poz. 2, uchwała z dnia 5 lutego 1988 r., III CZP 5/88, OSP 1990, nr 8, poz. 301, postanowienie z dnia 27 sierpnia 1996 r., I PKN 5/96, OSNAPUS 1997, nr 5, poz. 72, postanowienie z dnia 18 lutego 2005 r., III SPP 30/05 OSNP 2005, nr 17, poz. 278, a także postanowienia z dnia 6 lipca 1999 r., I PZ 25/99, OSNAPUS 2000, nr 22, poz. 822 oraz z dnia 8 kwietnia 1999 r., I PZ 12/99, OSNAPUS 2000, nr 14, poz. 552).

W nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego daje się zaobserwować umacnianie się poglądu o autonomicznym charakterze postępowania klauzulowego, tak w stosunku do postępowania egzekucyjnego jak i wobec postępowania rozpoznawczego. W szczególności, Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że o kwalifikacji postępowania klauzulowego jako elementu postępowania egzekucyjnego nie może rozstrzygać lokata przepisów regulujących to postępowanie w obecnej części trzeciej kodeksu postępowania cywilnego – „Postępowanie egzekucyjne”. Określając miejsce postępowania klauzulowego w strukturze postępowania cywilnego, Sąd Najwyższy obecnie najczęściej wskazuje,

że stanowi ono stadium pośrednie pomiędzy postępowaniem rozpoznawczym a wykonawczym, łącząc te obie fazy postępowania cywilnego (por. uchwały z dnia 9 listopada 1994 r., III CZP 143/94, OSNC 1995, nr 3, poz. 46, z dnia 23 lutego 1995 r., III CZP 11/95, OSP 1995, nr 9, poz. 197, z dnia 24 stycznia 2003 r., III CZP 90/02, OSNC 2003, nr 11, poz. 45, z dnia 7 stycznia 2004 r., III CZP 98/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 27, z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 11/01, OSNC 2001, nr 10, poz. 149). Jednocześnie postępowanie klauzulowe traktowane jest na ogół jako postępowanie o charakterze pomocniczym, ubocznym w stosunku do głównego toku postępowania, a zarazem jako postępowanie funkcjonalnie związane z postępowaniem egzekucyjnym. Zapatrywanie to widoczne jest w szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego negującym dopuszczalność kasacji (skargi kasacyjnej) od postanowienia w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności.

Pogląd o autonomicznym wobec postępowania rozpoznawczego i egzekucyjnego charakterze postępowania klauzulowego wyrażony został również w uzasadnieniu uchwały z dnia 5 stycznia 1999 r., III CZP 54/98 (OSNC 1999, nr 6, poz. 105), przy jednoczesnym uznaniu, że w ramach pojęcia „sprawa egzekucyjna” mieści się niewątpliwie nadanie klauzuli wykonalności. Jako „sprawę egzekucyjną” Sąd Najwyższy określił sprawę, w której chodzi o przymusowe urzeczywistnienie praw i obowiązków ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i innych. (...)

Niejednolite są także poglądy literatury na charakter postępowania klauzulowego, chociaż ostatnio zdecydowanie przeważa zapatrywanie o jego odrębnym, autonomicznym charakterze. Granice postępowania egzekucyjnego w szerokim rozumieniu określa systematyka kodeksu postępowania cywilnego, co oznacza, że w tym ujęciu postępowanie klauzulowe jest obok tzw. właściwego postępowania egzekucyjnego, wycinkiem postępowania egzekucyjnego *sensu largo*, nie jest natomiast elementem postępowania egzekucyjnego *sensu stricto* (tzw. właściwego postępowania egzekucyjnego). W literaturze współczesnej nie neguje się odrębności postępowania egzekucyjnego i postępowania klauzulowego, przynajmniej jeśli chodzi o postępowanie egzekucyjne *sensu stricto*.

Za stanowiskiem, że art. 149 ust. 2 u.k.s.c. dotyczy także postępowania klauzulowego, może przemawiać *prima facie* argument, że pojęcie sprawy egzekucyjnej, o którym mowa w tym przepisie, występuje w znaczeniu szerokim jako synonim postępowania egzekucyjnego *sensu largo*. Wsparcie dla tezy, że

pojęcie sprawy egzekucyjnej w art. 149 ust. 2 u.k.s.c. obejmuje także postępowanie klauzulowe może stanowić systematyka ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, gdyż przepisy dotyczące opłat od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności (art. 71 u.k.s.c.) zostały ulokowane w dziale 6 tej ustawy zatytułowanym „Wysokość opłat w postępowaniu egzekucyjnym”. W końcu można uważać, że ze względu na niekwestionowany funkcjonalny związek postępowania klauzulowego z postępowaniem egzekucyjnym ustawodawca zamierzał w sposób jednolity posłużyć się tą samą techniką regulacji kwestii intertemporalnych zarówno w płaszczyźnie postępowania egzekucyjnego *sensu stricto*, jak i postępowania klauzulowego. Argumentacja ta nie jest jednak przekonująca.

Sąd nadający klauzulę wykonalności nie jest organem egzekucyjnym, lecz działa jako organ procesowy. Z chwilą złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nie dochodzi do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, lecz postępowania, w którym decyduje się o tym, czy postępowanie egzekucyjne w ogóle będzie mogło być wszczęte oraz czy powstanie tytuł wykonawczy jako podstawa egzekucji sądowej. Jeżeli badanie to zakończy się pozytywnie, wierzyciel może, lecz nie musi wszcząć postępowanie egzekucyjne; gdy zdecyduje się je wszcząć, składa wniosek o wszczęcie egzekucji (art. 796 § 1 k.p.c.), będący niewątpliwie innym pismem procesowym niż wniosek o nadanie klauzuli wykonalności (art. 782 k.p.c.). Strukturalna różnica pomiędzy oboma postępowaniami jest więc widoczna, toczą się one przed różnymi organami, następują po sobie, przy czym jedno warunkuje dopuszczalność drugiego. Główną funkcją postępowania klauzulowego jest zbadanie, czy konkretny akt spełnia formalne wymagania pozwalające na jego podstawie stosować środki przymusu oraz czy objęty nim obowiązek w ogóle nadaje się do wykonania w drodze przymusu, funkcją postępowania egzekucyjnego jest natomiast przymusowa realizacja tego obowiązku.

W związku z tym zgodzić się trzeba z tymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, które wyraźnie akcentują odrębność obu postępowań i ich rozłączność, przy jednoczesnym podkreśleniu silnego związku. Postępowanie klauzulowe i egzekucyjne, pomimo lokaty regulujących je przepisów w tej samej części kodeksu zatytułowanej „Postępowanie egzekucyjne”, są odrębnymi postępowaniami, zarówno pod względem struktury, jak i funkcji. Sens postępowania klauzulowego ujawnia się przez to, że otwiera ono drogę do wszczęcia egzekucji. Nadanie

klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu nie jest celem samym w sobie, lecz służy stworzeniu podstawy dla wszczęcia postępowania egzekucyjnego. W tym właśnie, tj. w braku samoistnego celu tego postępowania, należy upatrywać uzasadnienia dla lokaty przepisów o postępowaniu klauzulowym w części trzeciej kodeksu postępowania cywilnego.

Teza, że czynności prowadzące do nadania klauzuli wykonalności stanowią część postępowania egzekucyjnego, musiałaby prowadzić do wniosku, iż nadając klauzulę (np. na podstawie art. 782 § 2 k.p.c., a więc z urzędu) sąd dokonuje czynności egzekucyjnej i wszczyna z urzędu postępowanie egzekucyjne. Nawet gdyby przyjąć, że chodziłoby tu o postępowanie egzekucyjne *sensu largo*, to i tak trudne do obrony jest stanowisko, że termin „sprawa egzekucyjna”, użyty w treści art. 149 ust. 2 u.k.s.c. obejmuje także sprawę rozpoznawaną w postępowaniu klauzulowym. (...)

Argumentów przemawiających za rozciągnięciem pojęcia „sprawy egzekucyjnej” użytego w art. 149 ust. 2 u.k.s.c. na postępowanie klauzulowe nie dostarcza także systematyka ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zawodząca w wielu przypadkach kwalifikacja spraw na jej podstawie nie pozwala wyciągać z tej ustawy rozstrzygających wniosków (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2006 r., III CZP 123/05, nie publ., uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1994 r., III CZP 174/93, OSNC 1994, nr 7-8, poz. 191).

Teza, że sprawa egzekucyjna w rozumieniu art. 149 ust. 2 u.k.s.c. obejmuje również postępowanie klauzulowe nie znajduje wsparcia w argumentach funkcjonalnych. W przepisie tym ustawodawca, rozstrzygając kolizję norm w czasie, przyjął zasadę jednolitości, w przeciwieństwie do art. 149 ust. 1, który opiera się na zasadzie stadiów postępowania. Przyjęta w art. 149 ust. 2 regulacja jest dostosowana do struktury postępowania egzekucyjnego, pozbawionego charakteru instancyjnego. Z tego punktu widzenia nie ma podstaw, by motywowaną takimi założeniami regulację rozciągać na postępowanie klauzulowe.

Stanowisko, zgodnie z którym postępowanie klauzulowe pozostaje poza zakresem zastosowania art. 149 ust. 2 u.k.s.c., w następstwie czego jest objęte zasadą stadiów pozostaje w zgodności z ogólnym postulatem wyjaśniania wątpliwości co do treści rozstrzygnięć intertemporalnych na rzecz prawa nowego, z założenia regulującego stosunki społeczne w sposób bardziej adekwatny niż prawo

dawne. Nie bez znaczenia jest także to, że art. 149 ust. 2 u.k.s.c., jako wyjątek od powszechnie uznawanej w prawie procesowym zasady bezpośredniego obowiązywania ustawy nowej, powinien być interpretowany ściśle.

Reasumując, w świetle przedstawionej argumentacji, opowiedzieć się należy za poglądem, że postępowanie klauzulowe pozostaje poza hipotezą art. 149 ust. 2 u.k.s.c. Początkowy moment stosowania ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w postępowaniu o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, toczącym się w chwili wejścia w życie tej ustawy, podlega więc ocenie na podstawie jej art. 149 ust. 1, który w sprawach wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy, nakazuje stosować do czasu zakończenia postępowania w danej instancji dotychczasowe przepisy o kosztach sądowych.

Kluczowe dla wykładni tego przepisu zagadnienie rozumienia użytego w nim pojęcia „zakończenie postępowania w danej instancji” nie znalazło początkowo jednoznacznego rozstrzygnięcia w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Z orzeczeń wydanych we wczesnym okresie obowiązywania ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych można wyprowadzić wnioski, że czynność wniesienia środka zaskarżenia dokonywana jest już po zakończeniu postępowania w instancji niższej, co oznaczałoby, iż należy stosować do niej przepisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (postanowienie z dnia 18 maja 2006 r., IV CZ 43/06, nie publ., postanowienia z dnia 2 czerwca 2006, II UZ 11/06 i II UZ 14/06, nie publ.). Jeszcze dalej zmierza postanowienie z dnia 30 maja 2006 r., I CZ 23/06 (nie publ.), z którego wynika, że zakończenie postępowania w instancji następuje najpóźniej z doręczeniem stronie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem. Jednoznaczne stanowisko, opowiadające się za poglądem, że chwilą zakończenia postępowania w instancji jest chwila wydania orzeczenia kończącego sprawę w tej instancji, zajął natomiast Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2006, III CZ 36/06 (OSNC 2007, nr 1, poz. 19). (...)

W doktrynie (...) prezentowane są również poglądy łączące moment zakończenia postępowania w instancji z wniesieniem środka zaskarżenia albo z przedstawieniem akt sprawy sądowi wyższej instancji. (...)

Koncepcja łącząca zakończenie postępowania w instancji z przedstawieniem akt sprawy sądowi wyższej instancji niewątpliwie najpełniej odpowiada formułowanemu w nauce określeniu instancyjności, koniec postępowania w instancji zbiega się bowiem z końcem postępowania przed sądem danej instancji.

Stanowisko to koresponduje z istotą zasady instancyjności, wyrażającą się rozbiem postępowania cywilnego na odrębne stadia, toczące się przed sądami różnego rzędu, z których sąd wyższego rzędu kontroluje orzeczenie sądu niższego. Nie uwzględnia ono jednak faktu, że instancyjność w sensie procesowym nie jest tożsama z instancyjnością w sensie ustrojowym. Zasadą w postępowaniu cywilnym jest, że środki odwoławcze są wnoszone do sądu *a quo*, a nie do sądu *ad quem*, co powoduje, iż po wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w instancji niższej, przed sądem który wydał to orzeczenie dokonywane są czynności funkcjonalnie należące do postępowania odwoławczego. Rozróżniając sytuację, w której czynności procesowe dokonywane są przed sądami różnego szczebla, a instancyjnością w sensie procesowym, nie można podzielić stanowiska uznającego za decydujący dla ustalenia czasowego zakresu stosowania ustawy chwili przekazania akt sprawy z sądu niższej instancji do sądu wyższej instancji, gdy w sensie procesowym czynności poprzedzające to przekazanie należą, od chwili wniesienia środka odwoławczego, do postępowania odwoławczego. Przeciwno tej koncepcji przemawiają także istotne względy praktyczne. Przedstawienie akt w związku z wniesieniem środka zaskarżenia jest czynnością o charakterze technicznym, o której strony i uczestnicy postępowania nie są informowane. Ponadto przekazanie akt sądowi wyższej instancji następuje jedynie wówczas, gdy wniesiony środek odwoławczy jest dopuszczalny i spełnia wszystkie wymagania formalne.

Nie zasługuje również na aprobatę pogląd łączący chwilę zakończenia postępowania, w znaczeniu użytym w art. 149 ust. 1 u.k.s.c., z wniesieniem środka odwoławczego. Przede wszystkim przepis ten w sposób wyraźny wymienia chwilę zakończenia postępowania, a nie chwilę wniesienia środka odwoławczego, będącego niewątpliwie pierwszą czynnością postępowania odwoławczego, a więc czynnością w nowej – w sensie procesowym – instancji. Takiej jej kwalifikacji – o czym była już mowa – nie zmienia fakt, że jest ona dokonywana przed sądem, który wydał zaskarżone orzeczenie. Wskazać przy tym należy, że poszczególne instancje w rozumieniu procesowym nie muszą następować bezpośrednio po sobie, występują bowiem czynności podejmowane przed sądem, który wydał zaskarżone orzeczenie, już po zakończeniu postępowania w instancji, nienależące jednak do tego postępowania, a równocześnie nie stanowiące jeszcze postępowania w wyższej instancji (np. wnioski o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia lub jego



doręczeni albo wniosek o zwolnienie od kosztów złożony po wydaniu orzeczenia, a przed jego zaskarżeniem). Nie ma uzasadnienia zaliczanie ich do kategorii postępowania międzyinstancyjnego (odwołującego się do instancyjności w znaczeniu ustrojowym), które inicjowane jest dopiero wniesieniem środka odwoławczego.

Istotną wadą tej koncepcji jest również brak możliwości ustalenia w sposób jednoznaczny chwili kończącej obowiązywanie ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. i chwili stanowiącej początek obowiązywania ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., można bowiem łączyć ją zarówno z chwilą nadania środka odwoławczego w urzędzie pocztowym, jak i z jego wpływem do sądu. Niezależnie od tego termin wniesienia środka odwoławczego, chociaż jest taki sam dla każdej strony, to jednak dla każdej z nich biegnie odrębnie. W razie wniesienia środków zaskarżenia przez niektórych uczestników pod rządami ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r., a przez innych pod rządami ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., początkowy termin stosowania nowej ustawy byłby inny dla każdego z tych uczestników. Nie do zaakceptowania jest rozstrzygnięcie, które uzależnia granicę czasową stosowania ustawy od zdarzenia, którego data jest nieznaną stronie lub pozostałym uczestnikom postępowania.

Wad i mankamentów przedstawionych na tle omówionych wyżej koncepcji pozbawiony jest natomiast pogląd łączący chwilę zakończenia postępowania w instancji z chwilą wydania orzeczenia kończącego sprawę w tej instancji. Chwila ta jest jednoznacznie określona i łatwo uchwytna dla stron. Usuwa to niepożądany stan niepewności co do tego, jakie przepisy w stosunku do strony obowiązują. Wydanie orzeczenia kończącego sprawę w instancji stanowi zwińczenie całego postępowania, a ze względu na podnoszoną już niezależność układów instancyjnych w rozumieniu ustrojowym i procesowym, nie ma przeszkód by uznać, że postępowanie w pierwszej instancji kończy się, mimo iż sprawa nie przechodzi jeszcze przed sąd wyższej instancji. Skoro poszczególne instancje w znaczeniu procesowym nie muszą występować bezpośrednio po sobie, to zwińczenie końca postępowania w instancji z wydaniem orzeczenia kończącego sprawę w instancji nie oznacza, że od tej chwili rozpoczyna się postępowanie w drugiej instancji.

Względy te, a także argumentacja przytoczona przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZ 36/06, uzasadniają wniosek, że zakończenie postępowania w danej instancji w rozumieniu art. 149 ust. 1 u.k.s.c. następuje z chwilą wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w

danej instancji, a więc wydania wyroku (postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym) lub innego orzeczenia trwale zamykającego drogę do wydania wyroku.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale (art. 390 k.p.c.).